

Piętnastolecie ZZG w Polsce w ZEC-u



oburzenia ruszyłem zaraz do siedziby kopalnianego ZZG w Polsce. Tam po dość burzliwej wymianie zdań, usłyszałem „jak jesteś taki mądry to pojedziesz na spotkanie z Zarządem Holdingu”! – „To pojedę”, – odrzekłem i ... tak to się zaczęło...

Grupę związkowców z poszczególnych ciepłowni, jako pierwszy zorganizował Józek Zdebski z „Murcek”. Zaczęli się spotykać i z pomocą związkowców z kopalń tworzyć zręby naszej organizacji. Wtedy to wyłonili się liderzy, którzy do dzisiaj mają istotny wpływ na działalność naszego związku: Bernadetta Rother z „Kleofasa”, Tadeusz Pawluczuk z „Wujka”, Józek Lasoń z „Mysłowic”, Andrzej Kosiedowski z „Katowic”, Kazio Bartoń z „Kleofasa”, Alojz Cieplý z „Wesołej” a nieco później Krzysio Sikora z „Kazimierza”. Ja do tej grupy doszłusowałem w sierpniu 1995r.

Od początku związek działał w stanie permanentnych negocjacji. Fala restrukturyzacji polskiego górnictwa lat dziewięćdziesiątych zmiatała na swojej drodze powierzchnię oddziały kopalniane, spółki pracownicze, „flapsownie”, pralnie, bufety, straż przemysłowe, place drzewne...

W ZEC-u zaś trwała walka o utrzymanie się na powierzchni, byt zakładu i zachowanie praw pracowniczych na jakim takim poziomie.

Po roku od powstania zakładu, zapadła decyzja o przekształceniu go w spółkę z o.o. W 1998 roku po rocznych, wyczerpujących negocjacjach podpisaliśmy układ zbiorowy pracy, i właściwie z marszu musieliśmy się zmierzyć z likwidacją wydziału VII „Katowice”, a następnie przejęciem dwóch ciepłowni KWK „Saturn” w Czeladzi. Postępujące procesy restrukturyzacji skutkowały kolejnymi likwidacjami kopalń. Po zamknięciu KWK „Katowice” nastąpiła upadłość i likwidacja kopalni „Niwka – Modrzejów”, co

w znaczący sposób pogorszyło sytuację ZEC i skutkowało spadkiem sprzedaży. Kolejne wyzwanie to przejęcie pracowników i ciepłowni KWK „Śląsk” od spółki „Phoenixbusines” i równoczesna z nim likwidacja przejętych wcześniej czeladzkiej ciepłowni Wydziału XI.

Wobec tych i innych zjawisk oraz ciągłego spadku zapotrzebowania na ciepło Zakład zaczął się borykać z przerostem zatrudnienia. Bodaj jako pierwsi w górnictwie pracownicy ZEC zgodzili się na system dopłat (z funduszu wynagrodzeń) dla kolegów przechodzących na świadczenia przedemerytalne. Pozwoliło to przechodzącym kolegom w łagodny w miarę sposób zakończyć pracę zawodową i doczekać pełnej emerytury. Grupa pracowników „Wieczorka” przeszła do prywatnej spółki sieciowej, a pracownicy „Czeladzi” do EC „Będzin”, „EKPEC” i spółki ochrony mienia. Do spółki ochrony mienia przekazano też kilku pracowników Wydziału I „Kazimierz – Juliusz” i Wydziału II „Niwka – Modrzejów”. Kolejnym etapem restrukturyzacji było przekształcenie ZEC w spółkę akcyjną. Restrukturyzacja trwała jednak dalej. Zlikwidowano Ruch „Maria” Wydziału IV „Murcki”.

Likwidacja KWK „Kleofas” skutkowałą pogorszeniem sytuacji działającego przy tej kopalni Wydziału Nr VIII. W tym też czasie, po niełatwych negocjacjach z Holdingiem, unikając po raz kolejny zwolnień „na bruk”, przekazano do pracy na dole kopalń grupę młodych pracowników Spółki.



Nadzieję na pewną stabilizację rozwiązała szybko decyzja o połączeniu kopalń „Mysłowice” i „Wesoła”, a następnie stopniowa likwidacja KWK „Mysłowice”, która znacznie pogorszyła sytuację jednej z „lokomotyw” naszej firmy – Wydziału III.

Corocznie też toczyły się i toczą bardzo trudne negocjacje płacowe. W zakresie płac oprócz wzrostów wynagrodzeń udało się np. ujednolicić w górę zasady wypłat dodatków stażowych, nagród jubileuszowych, ujednolicić średnią premię w wydziałach i inne.

Jeśli mimo tych wszystkich, niełatwych wyzwań Spółka cały czas gruntownie się modernizowała i rozwijała technicznie, to tylko dlatego, że dialog społeczny w ZEC toczył się zawsze w poszanowaniu interesów obu jego stron.

I choć nie było i nie jest różowo, firma i związek na pewno nie może się wstydić swoich osiągnięć na przestrzeni ostatnich piętnastu lat.

Ja, za największy sukces tego okresu uznaję fakt, że mimo wszystkich opisanych wyżej (i nie tylko tych opisanych) trudności, dzięki naszej pracy związkowej nikt nie został pozbawiony pracy w ZEC bez alternatywy w postaci innej propozycji zatrudnienia.

Wielkim sukcesem związku jest też fakt stworzenie z ludzi pracujących w różnych kopalniach i środowiskach, (po obu stronach Przemszy i Brynicy) zespołu, który dzieli się zadaniami.

Potrafi współdziałać i skutecznie walczyć o prawa pracowników. Nie udało się to bez takich ludzi (oprócz wymienionych wcześniej) jak Wiesiek Lewandowski, Adam Znojek, Zbyszek Wrona, Czesiek Pała, Marek Janicki, Karol Krupa, Marek Kozłowski, Leszek Kosowski, Zbyszek Niemyjski, Henryk Seifert, Gienek Mańka, Janusz Moryś, Kasia Witkowska, Krzysiek Sendra i Janek Kucharczyk. Kochani, to zaszczyt kierować takim zespołem!

Sukcesem naszego związku jest także wydawanie od 10 lat gazety związkowej „Niezły Kocioł”, która (mówiąc niekromnie) jest czasem jedynym pisanym źródłem informacji, o tym co dzieje się w Firmie.

Nie bez znaczenia są nasze partnerskie relacje z pozostałymi organizacjami związkowymi bez których nasza walka

byłaby na pewno o wiele mniej skuteczna.

Sadzę, że tego właśnie mogą nam zażdrościć koledzy związkowcy z kopalń.

11 lutego mieliśmy okazję do podsumowania ostatnich XV lat działalności. Podczas uroczystego spotkania wręczyliśmy honorowe odznaki „Zasłużony dla ruchu związkowego ZZG w Polsce przy ZEC S.A.”. Spośród gości otrzymali je najbardziej nam pomocni w ciągu tych piętnastu lat : Pan Jan Kisieliński, Pan Andrzej Chwiluk, Pan Wiktor Wrzoł, Pani Bożena Gawryluk, Pani Katarzyna Witkowska. Nie sposób wymienić dziś wszystkich, od których uczyliśmy się jak być związkowcami, wszystkim im jednak z serca dziękujemy i liczymy na dalszą współpracę.

Arek Siekaniec

